Rok V. Warszawa, 31 marca 1926 r. Nr. 11, 12.

JEŹDZIEC i HODOWCA

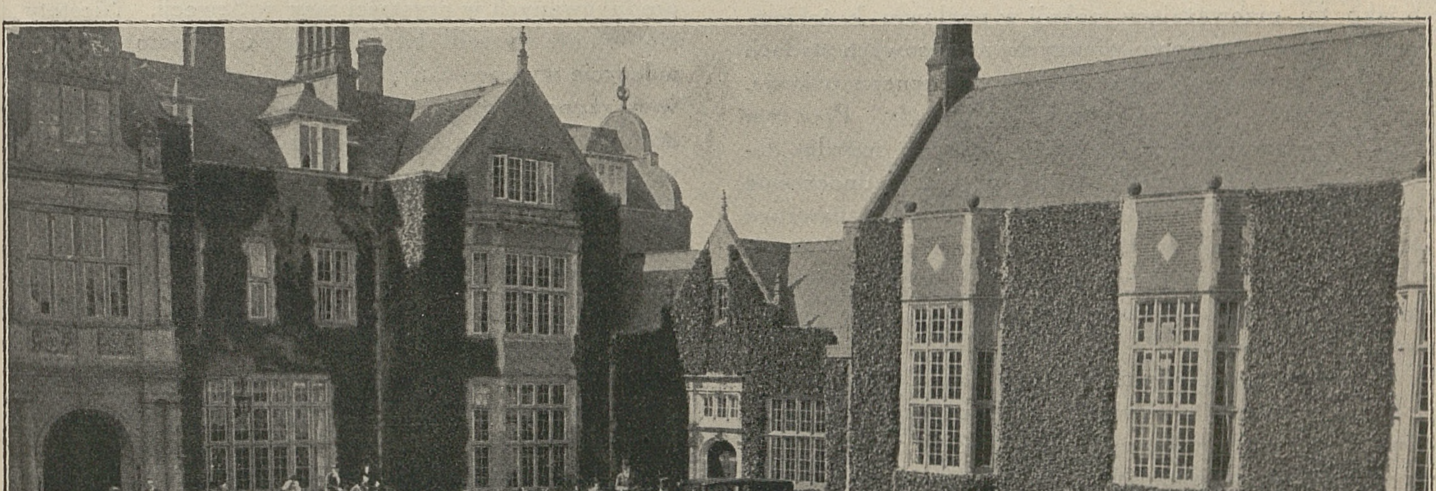






WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW
w Warszawie kwartalnie 10 zł.
Cena numeru 2 zł.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.

ŻYCIE SPORTOWE W ANGLJI.



WYJAZD NA POLOWANIE NA LISY W CHAMPSHIRE HOME SIR HERBERTA CAYZERA.

HODOWLA KRAJOWA.

II *).

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu odbyła w dniu 9-tym marca posiedzenie komisji, działających w zakresie hodowli konia na terenie województwa pomorskiego. W toku posiedzenia został załatwiony szereg spraw bieżących, jako to: wybory do prezydjum, wyznaczenie trzech pokazów koni włościańskich w terminach czerwcowych, sprawozdanie z zeszłorocznej licencji ogierów. Jednocześnie przystąpiono i w głównej części przeprowadzono podział komisji hodowlanych, przez wybór oddzielnej komisji dla chowu konia ciepłokrwistego i drugiej dla konia zimnokrwistego. Wyrażenia te, utarte w dzielnicy pruskiej, przez używanie wielu określeń wziętych z niemieckiego, zostały zakwestjonowane przez delegatów Zarządu Stadnin z Warszawy i na temże posiedzeniu zreformowane w taki sposób, ażeby zamiast słów gorącokrwisty lub ciepłokrwisty używać określenia koń szlachetny lub uszlachetniony, a zamiast zimnokrwisty — pogrubiony lub ciężki.

Łącznie z tem opracowano podział działania komisji na strefy według typów dominujących — w poszczególnych obwodach, przyczem został uwzględniony cały szereg danych jako to: przeważający pokrój w pogłowiu końskiem gatunek i rasy w najwybitniejszych miejscowych stadach i ich wpływ na okolicę, popyt na ogiery pewnego pokroju, wreszcie wyniki licencji ogierów za rok ubiegły. Przy tym rozdziale rzecznicy każdego kierunku wykazali nietylko dokładną znajomość materjału końskiego, ale jednocześnie szczegółowe uświadomienie w zakresie gleboznawstwa i produkcji roślinnej w oddzielnych okolicach szczególniej nadrzecznych; urzędowy protokuł w tej materji wraz z odnośną kartą powinien wypaść bardzo poglądowy i rzeczowo umotywowany.

W ścisłej łączności z ustaleniem s t r e f h o d o w l a n y c h był wniosek o rewizji dotychczasowego kierunku hodowli konia zimnokrwistego, który został przedewszystkiem dokładniej wyjaśniony przez stawiających wniosek a mianowicie, że określenie zimnokrwisty stosują oni we właściwem tłomaczeniu nomenklatury niemieckiej, t. j jako konia ciężkiego, rozumiejąc przedewszystkiem konia reńsko-belgijskiego który z zachodu Niemiec wtargnął w znacznej ilości ogierów na Pomorze i jest dostatecznie rozprzestrzeniony w hodowli miejscowej, oczywiście nie w formie czystej, ale w krzyżowaniach z miejscowemi klaczami. Innemi słowy chodzi o fakt istnienia produkcji konia ciężkiego, raczej ciężkiego pociągowego a nie artyleryjsko-pociągowego, chociaż praktyka z zakupem remontów wykazała, że najznaczniejszy procent koni pociągowych do artylerji był zakupiony właśnie na Pomorzu, zatem koni nie ciężkich, a raczej lekko pociągowych, na tyle pogrubionych, ażeby mogły dać w sprzężaju wystarczająco rozwinięte rozmiary piersi, łopatek i głębokości tułowia, na dostatecznie nisko obsadzonym a odpowiednio solidnym spodzie, przy zaletach dostatecznej rączości i zwrotności w zaprzęgu. Wpływ grubszego konia wschodnio-pruskiego walczy tu o lepsze z pozostałościami dawniejszych typów karecianych oldenburskich i hanowerskich z jednej. a czysto pociągowych aż do zupełnie ciężkich z drugiej strony.

Z kolei oprócz reńskich belgów omawiano niektóre inne rasy zachodnie, używane na Pomorzu do pogrubienia Skonstatowano, że z dawnych lat używający dobrej sławy i znany w różnych okolicach Wielkopolski francuski arden w owym swoim renomowanym typie przestał istnieć, był jako typ podtrzymywany przez domieszkę mniejszych perszeronów, które obecnie także nie są do znalezienia nawet w ich ojczyźnie Z zakupów w ostatnich latach dla Zarządu Stadnin we Francji bretonów lub norfolk-bretonów znajduje się na Pomorzu w stadzie Starogard ośmiu egzemplarzy; dotychczas nie mają one wyrobionej opinji przedewszystkiem dlatego że ich potomstwo jeszcze nie mogło się wyjaśnić. Istnieje staranie zgrupowania ich w jednej okolicy dla otrzymania bardziej wyraźnych rezultatów w potomstwie w latach najbliższych. Wreszcie na porządek dzienny został wysunięty projekt ewentualnego importu ardenów wyprodukowanych w czystości rasy w Szwecji. Niestety projekt ten nie wyszedł dotychczas z okresu pomysłu; nie został należycie wypracowany, a raczej zaprojektowany z fałszywem zapoczątkowaniem, mianowicie przez chęć wdrożenia starań u rządu o kredyt na wyjazd komisji badającej i o subwencję na ewentualny zakup. Tego rodzaju eksperymenty muszą być przedsiębrane z inicjatywy i na ryzyko jego inicjatorów, lub spółdzielczej organizacji hodowlanej, i muszą wpierw być uwidoczniane na próbach i w przykładach praktycznych, choćby minimalnych, ale wytrzymujących pewną krytykę, zanim, dla dalszego ich rozwoju, możnaby kołatać o poparcie skarbowe.

W danym wypadku o ardenach szwedzkich dowiedzieliśmy się za mało. Przedewszystkiem nie było wyjaśnione, czy jest to koń już stale używany w zaprzęgach polowej artylerji szwedzkiej, czy też koń o większej masie a bardziej ograniczonej posuwistości i zwrotności.

W związku z licencjonowaniem ogierów za rok ubiegły jeden z delegatów miejscowych wypracował sprawozdanie krytyczne dla ogólnej wiadomości. Krytycyzm tego sprawozdania posiada pewne kategoryczne formy, w których określenia destrukt i degenerat występują gęsto i bez zastrzeżeń, tak dalece, że dla obcego powstaje wątpliwość, czy mamy do czynienia z okręgiem, nadającym się do hodowli na szerszą skalę

Tylko ludzie miejscowi mogliby do tak indywidualnie pojętego sposobu krytyki podać właściwe komentarze, tem bardziej, że w oświetleniu cyfrowem segregacji ogierów hodowli prywatnej widzimy, że Pomorze przedstawia stosunek korzystniejszy pomiędzy ilością ogierów zaleconych i uznanych a ogierami tylko dopuszczalnemi, aniżeli wiele innych części państwa. Na temat rezultatów licencji został wysu-

*) Patrz J. H. Nr. 1 i 2.

nięty wniosek, który ze wszech miar zasługuje na baczne traktowanie, ponieważ porusza rzeczywistość hodowlaną. Hodowca p. Haerlé wskazał, że pośród ogierów, które otrzymały licencje, jest znaczna ilość ogierów, urodzonych na miejscu, przeważnie po ogierach reńsko-belgijskich i różnych klaczach miejscowych, czy to pogrubionych, czy uszlachetnionych. Ogiery takie z kolei zostają użyte dla łączenia z klaczami, w podobny sposób wyprodukowanemi. Zatem występuje na szeroką skalę prowadzona hodowla z połączenia krzyżówek, wyprodukowanych w warunkach miejscowych na materjale lokalnie dominującym. Ponieważ łączenia te już przez swoją liczebność nie nadają się do traktowania w sposób bezwzględnie krytyczny i postawienia ich a priori po za nawias hodowli krajowej, zasługującej na opiekę i protekcję, mówca porusza sprawę, aby ta liczna grupa ogierów była przedmiotem prawidłowo zorganizowanej obserwacji hodowlanej. Żądanie to jest słuszne, już chociażby z tego względu, że na hodowle użytkowe w zupełnej czystości niemal nigdzie w Polsce nie możemy sobie pozwolić. Zatem tam, gdzie jest materjał dorywczo i chaotycznie wyprodukowany, trzeba w nim z jednej strony wypatrzeć jednostki męskie, lokalnie dopasowane i zdradzające wyraźną siłę przelewania użytkowych cech dodatnich, a z drugiej strony w rozmaitych odmianach klaczy szeregować najodpowiedniejsze typy macierzyńskie. Hippologicznie mogą zachodzić trudności dla określenia, do jakiej z patentowanych ras te ogiery lub klacze zaliczyćby można, ale jeżeli o budowie ich nie da się powiedzieć, ażeby były destruktami, lub by te typy nosiły w sobie cechy zdegenerowania, to materjał taki, jako użytkowy, jest wystarczająco dobry, a zatem dalej, jako podkład hodowlany, powinien być traktowany z jaknajwiększą uwagą, a przedewszystkiem z pewną samodzielnością.

Na tem polu kilka udanych przykładów hodowlanych, kilku hodowców obdarzonych zmysłem doboru, jeden ogier „odkryty" i wyzyskany jako wybitna indywidualność, będą znaczyć dla powstania hodowlanej okolicy więcej, aniżeli ustawowe przepisy lub wskazówki z centrali.

K. St.

Z Powiśla—Pokaz Koni.

Pokaz w Garwolinie jest zwykle jeden z najpierwszych; tak było przed wojną, również po wznowieniu go 1920 roku. Wprawdzie w tym roku, tak groźnym dla zmartwychwstałej Rzeczypospolitej Polskiej, był „jedyny" z powodu najazdu bolszewików, ale został przywrócony w 1922 roku.

Wczesny termin pokazu, 10 marca, w zaraniu wiosny, ma swoje ujemne strony z powodu ciężkich rozmiękłych dróg, a nieraz śniegów, mrozów lub deszczów — przeciętny program u nas marcowej pogody—ale połączony jest tradycyjnie z jarmarkiem, a tradycja u włościan, kolonistów, ma duże znaczenie.



3 l. kl. siwa MOTI MAHAL (The Tetrarch i Maglona) ks. Aga Khana, która w roku ubiegłym wygrała w Anglji 5 gonitw, stając według sumy pieniężnej na pierwszem miejscu między dwuletnimi końmi.

W tym roku pomimo niepogody, zimna i wichury, pokaz był dobrze obesłany, a mianowicie: przyprowadzono 110 koni — w tej liczbie 34 ogiery, 70 klaczy i 6 wałachów.

Stosunek liczby ogierów do klaczy jak na pokaz był niezwykły i może tylko świadczyć jak dużą liczbę ogierów w Garwolińskim okręgu wychowują.

Pomiędzy doprowadzonemi końmi było kilkanaście dworskich. Konie włościańskie naogół, podług utartego od niedawna wyrażenia, były „pogrubione".

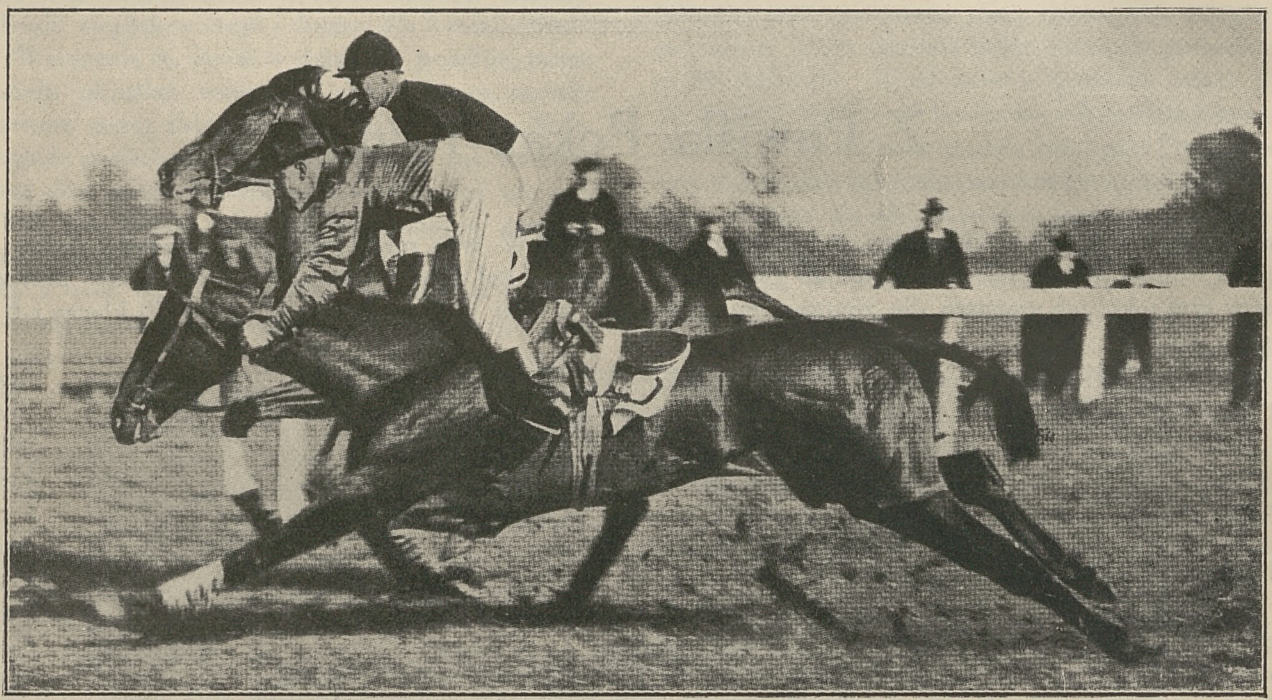
Na klaczach jednak to pogrubienie czyli, domieszka „zimnej krwi" nie odbija równie depry-

mującego piętna, jak częstokroć na ogierach. Źrebięta po klaczach pogrubionych — aby nie nadto wybujałych, mięsistych, rozciągniętych — można przy umiejętnym podborze otrzymać w poprawniejszym typie od klaczy. Czy będą użyte do połączeń ogiery szlachetniejsze, prawidłowej budowy i więzi, czy nawet z ras ustalonych, pośrednich roboczych. Ogiery zaś, szczególniej napływowe z Niemiec, bardzo rosłe a pełne limfy i mięsa, są najniebezpieczniejsze i przychówek po nich nie będzie odpowiadał potrzebom naszego rolnictwa i armji.

W Kongresówce do wojny były wyprowadzane z zagranicy, przez prywatnych hodowców, przedewszystkiem ogiery z Francji, rasy perszerońskiej, bulońskiej i ardeńskiej. Nabywanie ogierów brabansońskich (belgijskich) było bardzo rzadkie. Importy ogierów z Anglji jak, shir'ów, clydesdal'ów również zupełnie wyjątkowe. Z angielskich ogierów, ras pośrednich, najwięcej wyróżniły się i dały najlepsze potomstwo „roadster'y", sprowadzone w połowie siódmego dziesiątka lat ubiegłego stulecia, przez wszechstronnie zamiłowanego hodowcę i hippologa jakim był niezapomniany Ludwik hr. Krasiński, były też nabyte do Klemensowa przez ordynata T. hr. Zamoyskiego. A więc w dawnych importach — oprócz wyjątkowego spekulacyjnego sprowadzenia kilku ogierów angielskich ciężkich „stępaków" — hodowla francuska przeważała nad innemi. Po wojnie po ukonstytuowaniu się Zarządu Stadnin Państwowych było nabytych i sprowadzonych z Bretonji 49 norfolk bretonów od 1921—1925 r. Jest to rasa pośrednia, nie za ciężka, a odznaczająca się swobodnemi chodami, dobrym kłusem i zdatnością do pracy *).

Na Powiślu dążenie do produkcji roślejszych i grubszych koni uwydatniło się jeszcze na kilkanaście lat przed wojną. Połączenia były robione najczęściej zupełnie wypadkowe, po pojawieniu się w pewnych gminach jednego lub dwóch cięższych ogierów. A wpływ dodatni w tym kierunku wywarły dopiero stajnie: Franciszka hr. Jezierskiego z Sobienia, Antoniego Daszewskiego z Siedzowa i p. Zakrzewskiego z Rąbkowa. Dwie pierwsze stajnie posiadały ogiery perszerońskie, bulońskie a ostatnia ardeńskie — typem może najodpowiedniejsze dla naszych włościańskich klaczy, ale w czystości rasy (górskie) bardzo trudne do dostania. Jednak drobnym hodowcom chodzi o wzrost, postawę więc przedewszystkiem zwracali się do perszeronów i bulonów.

Zapewne, gdyby można ulepszać włościańskie konie za pomocą ogierów półkrwi tego typu i rodzaju, co Przedswity, Gidrany (ostatnie o prądach krwi orjentalnej) *), byłoby to najwłaściwsze — ale, przed wojną ogierów tego rodzaju jeszcze nie mieliśmy i pomimo ich stwierdzonych zalet i kościstości, gdyby je postawiono obok perszeronów lub bulonów, zawsze włościanie by te ostatnie wyróżnili. W drobnej hodowli pęd do pogrubienia i podniesienia wzrostu ujawnił się nie tylko u nas, ale i w carskiej Rosji szczególniej w pewnych rejonach, okręgach, posiadających najczęściej dobre i rozleglejsze pastwiska. Jeżeli tego pędu nie można powstrzymać, to lepiej umożebnić drobnym hodowcom doprowadzanie swych klaczy do typowych ogierów zaprzęgowo-roboczych, niż pozostawiać ich tylko na łasce trafu i wypadku. Importy zatem ogierów roboczych z Francji przez Zarząd Stadnin są bardzo na czasie. Fakt stwierdził, iż po ogierach z Sobienia, Siedzowa, Rąbkowa wyszło dużo dobrych koni, ale również życie stwierdziło, iż po ogierach ustalonej rasy otrzymane metysy, częstokroć wzrostem i masą, przewyższające ojców, wychowane jednak jakby w chlewach, bez ruchu, wydały potomstwo o wiele gorsze od poprzedniego. Klaczy zaś włościańskich dawnego pokroju nie łatwo znaleźć. Drobni hodowcy powinniby jednak zrozumieć, iż pogoń niemal bez zastrzeżeń za wzrostem i masą nie może wydać pożądanych rezultatów, że trzeba zwrócić uwagę na pochodzenie ogiera, na stopień



WYŚGIGI W KEMPTON PARK (Anglja), koń Mr. Bumble, pomimo fatalnego skoku przez płot, jak widać na fotografji, wygrał gonitwę.

*) Oprócz tych ogierów Zarząd Stadnin nabył 6 perszeronów i 8 anglo-normandów.

*) Wytwarzane w Mezohegyes byłem państwowem Węgierskiem stadzie.

czystości rodu, na prawidłową budowę i ruchy. Niema wątpliwości, iż licencja ogierów, rozpoczęta w r. ub., w pewnej mierze wywoła otrzeźwienie, szczególniej, gdy będą wysuwane na pierwsze miejsce ogiery od dawna „ustalone" w swym typie, przy dobrej budowie a nie wyłącznie najroślejsze i najgrubsze. Takie wrażenie otrzymałem z pokazu w Garwolinie w r. b., bądź co bądź, materjał w klaczach może być pożytecznie zużytkowany, ale na ogiery użyte do tych klaczy trzeba zwrócić krytycznie uwagę i starać się o jaknajodpowiedniejsze do podboru.

Z pomiędzy kilkunastu przyprowadzonych koni dworskich najbardziej wyróżniły się konie z Siedzowa. Przedstawiona stawka trzylatków składała się z czterech źrebców i dwóch źrebic — na ogół wywarły dobre wrażenie.

Wszystkie pochodziły od tego samego ogiera nazwy „Dżek". Ogier ten białej maści, w wieku lat 18 był przed wojną nabyty we Francji dla Jana Reszkego, do jego majątku Skrzydlowa. Ogier jest rosły, ale nie nadmiernie wybujały, zrównoważonej budowy, na dobrym spodzie, szyję ma wyniosłą, nie za grubą, mięsistą, głowę ładną, wyrazistą, zad zaokrąglony, nie ścięty. Typem przypomina więcej poprawnego, uszlachetnionego bulona, niż perszerona, chociaż za ostatniego uchodzi ruchy w kłusie ma lekkie i swobodne. Ze Skrzydlowa „Dżek" był sprzedany do Kruszyny, a temu cztery lata nabył go od księcia H Lubomirskiego p. A. Daszewski. Przedstawiona młodzież na pokazie była po klaczach półkrwi angielskiej, a nawet źrebiec nazwy „Dziryt" po klaczy pełnej krwi angielskiej „Granica" (Gallilej i Fryga). Maść całej stawki siwa lub szpakowata „Don" z klaczy półkrwi, po znanym ogierze pełnej krwi Braconnier (reproduktor w Janowskiem stadzie przed wojną) otrzymał od sędziów medal bronzowy M. R. i D. P. „Dziryt", list pochwalny od M R i D.P. i „pochwały" nadto otrzymały jeszcze żrebce „Dukat", oraz reproduktor „Dżek". Dwie źrebice z Siedzowa siwe po „Dżeku" — „Aza", i „Bella" otrzymały medal bronzowy od M R. i D. P. Połączenia przeto „Dżeka" z klaczami uszlachetnionemi nawet wyższej krwi, dały pożądany rezultat, na który mogło wpłynąć pochodzenie klaczy, typowość ogiera, jego bardzo dobre ruchy, przy tem, bezwątpienia, były one lepiej utrzymane, nie nadto przeciążone pracą. A od ogierów, szczególniej ras pociągowych, częstokroć za dużo wymaga się. Gdy są kościste, dostatecznie rosłe, to na byle jakiej klaczy, chociażby nawet zamorzonej i nazbyt szczupłej, mają już dawać wyróżniające się źrebięta.

Po stajni z Siedzowa miała powodzenie stajnia p. Stefana Turoboyskiego z Korytnicy.

Ogier „Yemen" z tej stajni maści kasztanowatej, rasy arabskiej 5 l., chowu p. Brochockiego, otrzymał potwierdzenie listów pochwalnych, przyznanych mu w r. z. na pokazie we wrześniu w Garwolinie od M. R. i od C. Z. R R.

Za 4 l. Osmana, maści kasztanowatej po ogierze państwowym „Senegalu" norfolk-bretonię, przyznano hodowcy list pochwalny od M. R. i D. P., również za ogiera kasztanowatego, lat 3, pół krwi, po wnuku „Miednego Wsadnika", list pochwalny O. T. R. w Garwolinie. Pan Konstanty Śnieżko z Chotyni — prezes Okręgowego T. R. — za klacz gniadą, l. 4, pół krwi po ogierze „Parysie", ze źrebięciem po państwowym „Schagia" — otrzymał medal bronzowy od M. R. i D. P.

Nagrody pieniężne były wydane tylko od komitetu wystawy i jedynie właścicielom mniejszej własności *). Nagród pieniężnych przyznano ogółem 30. Najwyższą otrzymał Józef Gajownik z Gazlina Małego 50 zł. za wyróżniającą się klacz 3 l. siwą — była to I nagroda grupy hodowlanej. Suma nagród pieniężnych wyniosła 481 zł. Ogierów wyróżniono tylko o s i e m, nagrody przyznane im wynosiły 148 zł.. W skład komisji sędziowskiej weszli: pułkownik Kulesza, dowódca I pułku Strzelców Konnych, p. Karol Rogalski, przedstawiciel C. T. R. w Garwolinie, Gustaw Epstein od C. T. R. w Warszawie, Stanisław Colonna-Walewski przedstawiciel C. Z. K. R. w Warszawie. Jan Wolski przedstawiciel rady okręgowych Towarzystw Rolniczych w Lubelskiem, poseł Jan Zalewski od C. Z. K. R. Radosław Blenau przedstawiciel Z. K. R. w Lubelskiem S. Wrocemski, lekarz weterynarji I p. strz. konnych, p. Józef Gałczyński powiatowy lekarz weterynarji Jako delegat M. R. i D. P. był p. Stanisław Wotowski. Przysądzanie nagród było jednomyślne; pokaz udany, tylko niska temperatura przy silnym mroźnym wietrze była nader przykra.

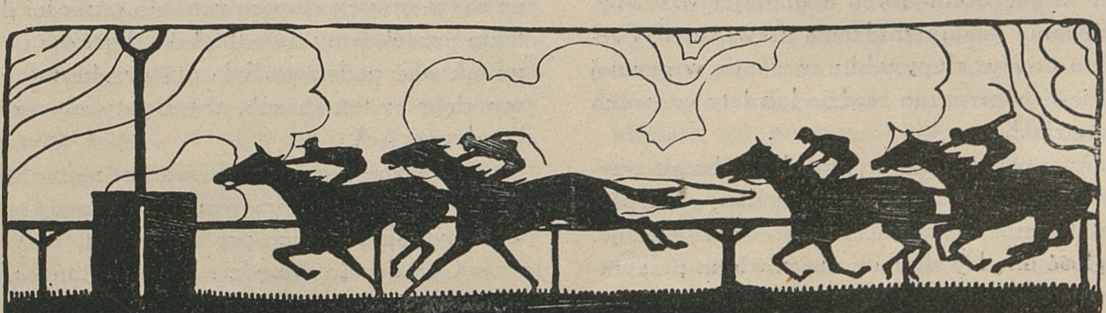
Należą się słowa podziękowania panu pułkownikowi Władysławowi Kuleszy, iż zezwolił na wprowadzenie kolejne koni do maneżu wojskowego (konie zgromadzały się na placu przy koszarach), co bardzo ułatwiło nawet umożebniło komisji ich obejrzenie i osądzenie. Pokaz urządzało Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, łącznie ze Związkami Kółek Rolniczych.

Należy oczekiwać, iż powtarzane pokazy w Garwolinie i staranne przysądzanie nagród wywrą swój dodatni wpływ i wskażą, szczególniej drobnym a zamiłowanym hodowcom, d r o g i których trzymać się należy, aby iść naprzód, dojść do postępu rzeczywistego i żeby garwolińskie mogło szerzej dostarczać wyróżniających się koni do roli i artylerji.

S. Wotowski.

---

*) Nagrody pieniężne od M. R. i D. P. nie były przyznane, albowiem we wrześniu na pokaz były nagrody pieniężne wydane, a corocznie na tę samą miejscowość nie są naznaczane. Były dane tylko nagrody honorowe.



PASTWISKA.

(Ciąg dalszy)

Urządzenia pastwiskowe są jeszcze w naszych stosunkach rzadkością i wywołują prawie zawsze wiele komentarzy ze względu na związane z niemi koszty. Są one chętnie porównywane do zabudowań folwarcznych, w których tkwi częściowo nieprodukcyjnie umieszczony kapitał, lub uważane za zbytek i rzecz niepotrzebną. Tak jednakże nie jest; urządzenia bowiem pastwiskowe służą nietylko jako udogodnienie przy pasieniu zwierząt, pozwalające w pierwszym rzędzie na zaoszczędzenie pastuchów, lecz są również kardynalnym warunkiem racjonalnej gospodarki na pastwiskach — i na tem polega właściwe ich znaczenie. To też zakładający nowoczesne pastwisko musi brać w rachubę wydatek na urządzenia pastwiskowe, które powinny być proste, zależnie zaś od rodzaju: trwałe lub łatwozmienne, a nadewszystko tanie. Urządzenia pastwiskowe muszą też być doskonale przystosowane do miejscowych warunków pastwiska i rodzaju zwierząt. Urządzeniami pastwiskowemi interesującemi nas z punktu widzenia hodowli koni są: ogrodzenia, wodopoje i szopy.

Na pastwiskach końskich stosujemy ogrodzenia: drewniane, lub żywopłoty. Wszelkie ogrodzenia z drutu czy to gładkiego czy to kolczastego są dla koni niepraktyczne i szkodliwe i dla tego nie powinny być stosowane. Szczególnie drut kolczasty w ogrodzeniach, gdzie się pasą konie, powinien być zupełnie wykluczonym.

W okolicach kraju, obfitujących w materjał drzewny, największe zastosowanie mają ogrodzenia drewniane. Szemat ich jest całkiem prosty: słupy wbite w ziemię w pewnej określonej odległości i poprzeczne żerdzie lub łaty w dwóch lub trzech kondygnacjach.

Przy stawianiu ogrodzeń drewnianych trzeba się trzymać zasady, żeby słupów nie stawiać za rzadko, gdyż płot nie ma wtedy dostatecznej odporności i łatwo się deformuje. Największa odległość między słupami nie powinna przekraczać 4 m., odstępem najpraktyczniejszym wydaje się 3,5 — 4 m. Słupki muszą być dostatecznie grube, mocne i zdrowe — najlepiej z dębowego drzewa. Długość ich jest w prostym stosunku do ilości łat rozpiętych w pewnych odstępach na ogrodzeniu. Np. przy trzech kondygnacjach żerdzi i normalnej wysokości ogrodzenia dla koni 120 cm., czyli długość całego słupka wyniesie wtedy 180 cm. Jeżeli damy dwie kondygnacje żerdzi co 40 cm. wysokość słupka wyniesie nad ziemią 80 cm. pod ziemią 40 cm., razem 120 cm.

Wogóle recepty podać tu nie można — trzeba się w tym względzie orjentować na miejscu. w każdym razie przekraczać długości pali ponad 2 m. nie warto i nie potrzeba.

Ważną jest rzeczą, aby słupki narożne były specjalnie mocno założone. Prócz drewnianych słupów mogą być również używane żelazne w postaci starych szyn, które jako szmelc niekiedy daje się tanio kupić.



J. E. BENITO MUSSOLINI, wraz z sekretarzem osobistym, com Chiavolino, podczas rannej przejażdżki.

Oprócz ogrodzeń drewnianych stałych, o jakich była mowa — stosowane są też ogrodzenia roczne, względnie przenośne, które trwają tylko przez sezon pastwiskowy.

Ogrodzenia te urządza się w następujący sposób:

Przygotowujemy potrzebną ilość słupków opatrzonych w podstawę złożoną z dwóch przecznic skrzyżowanych dostatecznie długich, grubości 15 — 20 cm. oraz odpowiednią ilość drążków. Słupki w głowicach mniej więcej w połowie wysokości zaopatrzone są w otwory dopasowane do grubości drążków. Słupki takie rozstawiamy na odległości drążków i zagłębiamy w ziemi tak aby podstawa była nią przykryta, poczem zakładamy drąg w ten sposób, aby się stykały szczelnie, w dwóch kondygnacjach.

Opisane ogrodzenie nie jest najpraktyczniejsze, gdyż słupki niekiedy się przewracają. Może też ono być stosowane tylko na małych przestrzeniach.

Ogrodzenie to będzie jeszcze tańsze, gdy drągi zastąpimy specjalnie hodowaną wierzbiną, tam gdzie posiadamy teren odpowiedni po temu. W tym celu sadzi sie gęsto

wierzbę w ilości potrzebnej nam do ogrodzeń w 6 — 8 równych kwaterach. Pędy wierzbowe, które szybko rosną, wskutek zwartości posadzenia — osiągają mniej więcej po 6 — 8 latach grubość normalnych drążków, to też je używamy do ogrodzeń. Co rok wycinamy jedną kwaterę i na jej miejsce sadzimy nowe pędy; w ten sposób rok rocznie posiadamy nowe drągi wierzbowe, prawie bez kosztu. Drążki wierzbowe można też przytwierdzać do słupów wkopanych na stałe, za pomocą gwoździ lub co jeszcze lepiej łyka. Co rok brakujące żerdzie należy wówczas uzupełniać.

Ogrodzenia drewniane powinny być co jakiś czas bielone wapnem ze względów dezynfekcji i widoczności, chodzi bowiem o to, aby młode konie, galopujące po pastwiskach widziały wyraźnie i zdaleka granice biegu.

Ogrodzenia z żywopłotu są bardzo rozpowszechnione na Zachodzie Europy, szczególnie w Anglji, są one trwałe, praktyczne i estetyczne, mają tylko ten minus, że trzeba na nie długo czekać.

Najodpowiedniejsze na żywopłoty pastwiskowe dla koni są: świerk strzyżony, ligustrum i karagana.

W Polsce istnieją bardzo nieliczne ogrodzenia z żywopłotu. Ze znanych mi wspomnę o pięknych ogrodzeniach świerkowych w Dylągówce p. Marjana Jędrzejowicza i nadzwyczaj udanych żywopłotach w Starej Wsi ord hr. Zamoyskiego. W Państwowej Stadninie Koni w Janowie paddocki zimowe otoczone są żywopłotem z karagany.

Pastwiska kulturalne powinny być obsadzone drzewami szlachetnemi (dąb, jesion, klon, wiąz, lipa) nie za gęsto, ale jednak w tym stopniu, żeby konie znajdowały pod niemi cień tak pożądany w skwarne dnie letnie.

Koniecznym dopełnieniem ogrodzeń są wrota, które muszą być budowane celowo i solidnie Bramy takie należy stawiać w odpowiednich miejscach, by pozwalały na dostęp do danego działu wprost z drogi lub przepędu, aby w ten sposób uniknąć tratowania przez zwierzęta pozostałych działów. Szerokość takich wrót musi być dostosowaną do ilości pasących się koni, przeważnie jednak zawartość 3 — 4 m jest wystarczająca. Istnieją różne konstrukcje bram; najpraktyczniejszymi jednak wydają nam się składające się z trzech drążków zasuwanych w klamry żelazne. Są one proste i tanie i nie ulegają tak łatwo zepsuciu, jak np. zawiasowe. Obok bram trzeba urządzać przełazy dla ludzi, w celu uniknięcia ciągłego ambarasu przy otwieraniu przepędów.

Dobre pastwisko winno być opatrzone w wodopoje. Woda nietylko bowiem znakomicie pomaga trawieniu, ale również jest czynnikiem orzeźwiającym, co szczególnie, podczas wielkich upałów podtrzymuje apetyt u zwierząt. O znaczeniu wody dla koni niema chyba co mówić. Ogólnie jest rzeczą znaną, że pasza jest najlepiej wyzyskiwana przez konie przy perjodycznym popijaniu wodą. Aby woda całkowicie odpowiadała swemu zadaniu — musi być zdrową. Ta zdrowotność wody zależy od tego, czy jest ona bieżącą, czy też stojącą. Tylko pierwsza może odpowiadać warunkom hygieny, i dla tego niema na pastwisku lepszego wodopoju, jak naturalny strumień przezeń przepływający. Wszelkie sadzawki, kałuże i rowy są siedliskiem drobnoustrojów często szkodliwych dla organizmu zwierzęcego, szczególnie dla klaczy źrebnych. Jeśli strumień posiada brzeg dosyć grząski dobrze jest go umocnić faszyną, zrobić doń niewielki dostęp i dla pewności umocnić jeszcze faszynę od strony wody słupkami, solidnie umocowanymi. Zabezpieczy to brzeg od obrywania się. W razie, gdy niema na



J. E. BENITO MUSSOLINI na zwykłej przejażdżce w Villa Borghese.

pastwisku naturalnego strumienia w żadnym wypadku nie należy kopać stawków, czy sadzawek — tylko trzeba poszukać źródła, skąd można wodę wydostać na powierzchnię za pomocą pompy. Taka źródlana woda jest bardzo zdrową i można ją zawsze mieć poddostatkiem. Niekiedy woda źródlana jest zbyt chłodna — należy ją wtedy przed daniem do picia ogrzać w postawionym obok pompy korycie. Gorzej już jest, gdy woda znajduje się zbyt głęboko, tak, że aż trzeba bić studnię artezyjską, koszt bowiem wtedy staje się wielkim.

Tam, gdzie niema wody, ani w postaci strumienia, ani też źródlanej, trzeba ją dowozić za pomocą beczek, jest to jednak rzeczą trochę kłopotliwą i pociągającą za sobą stałe koszty. Celowym uzupełnieniem pastwiska jest również kąpiel o której w miarę możności, należy pamiętać.

Mniejsze już znaczenie z pośród urządzeń pastwiskowych posiadają szopy, stawiane jako zabezpieczenie przed słotami, wichrem, żarem i owadami Nie są one jednak niezbędne ze względu na dość łagodne warunki naszego klimatu, co potwierdza jeszcze fakt, że zwierzęta zahartowane na pastwisku doskonale się bez nich obchodzą, szczególniej podczas słoty. W okresie nienaturalnych żarów letnich i drażniących owadów szopy mogą być pożyteczne, chroniąc inwentarz od porażeń i niepokoju.

Na pastwiskach wszakże obsadzonych drzewami i krzewiną, które dają cień dostateczny bez szop można się

obyć. Jeśli pastwisko jest „czyste“ i ktoś uważa za stosowne budować tego rodzaju urządzenia to należy je stawiać możliwie lekko i tanio — najlepiej budynek z bali drewnianych o dachu gontowym lub papowym ewentualnie trzcinowym, któryby nawet w razie potrzeby łatwo dał się przenieść. Ze względów ekonomicznych trzeba taką szopę stawiać na granicy kilku działów, aby obsługiwała możliwie jaknajwiększą powierzchnię.

Po założeniu wszystkich wymienionych urządzeń pastwiskowych należy się im coroczna konserwacja, dzięki czemu można się nimi posługiwać przez długie lata.

Ani uprawa, ani nawożenie, ani też najwspanialsze urządzenia pastwiskowe nie dadzą odpowiednich rezultatów, jeśli pastwisko nie będzie zabezpieczone pod względem zdrowotności, jeśli nie będzie dostatecznie przestrzeganą jego hygiena.

Nie będziemy tu poruszali wpływu pastwiska na ustrój zwierzęcia, gdyż są to rzeczy bardziej hodowli dotyczące — zresztą ogólnie już o tym na wstępie wspominaliśmy. Tutaj chcielibyśmy tylko określić warunki żywienia pastwiskowego z punktu widzenia hygieny oraz poruszyć sprawę zdrowotności pastwisk.

Zarzuca się często pastwiskom, że zwierzęta na nich wypasane podlegają specjalnym niedomaganiom „pastwiskowym“, ale się nie przedsiębierze nic, by przyczyny tych niedomagań zbadać i usunąć.



KSIĘŻNICZKA JOLANDA (obecnie hrabina Calvi di Bergolo) podczas polowania na lisa w Campagina Romana.

Tak np. charakterystycznym objawem na pastwisku jest biegunka, powodująca nieraz silne osłabienie organizmu. Zdarza się ona głównie u koni świeżo wypuszczonych na pastwisko po długim okresie zimowym. Przyczyną jej jest zwykle zbyt raptowne przejście od zimowej paszy stajennej do soczystej karmy pastwiskowej. W tych razach należy przyzwyczajać zwierzęta do nowej (na razie) paszy stopniowo, karmiąc je przez parę dni w ten sposób, że się zaczyna od pasienia przez jakieś 4 godziny, poczym się dochodzi do normy, postępując codziennie po 1-ej godzinie. W przeciwnym razie aromatyczne składniki, zawarte w młodych roślinach w nadmiarze, wpływają na wzmożenie peristaltyki kiszek, co wobec dużego %-u wody, zawartej w źdźbłach, prowadzi do niepożądanego rozstroju organów trawiennych. Te same względy mogą mieć również znaczenie przy przejściu od jednego pastwiska do drugiego, przyczym pewną rolę odgrywa tu jakość traw.

Gdy inwentarz po zimie się jeszcze do pastwiska nie przyzwyczaił grozi mu przeziębienie. Przyczyną jego jest najczęściej zbyt wczesne wypuszczanie koni na trawę ozięboną przez rosę i ranne opary. Naładowanie czczego żołądka masą trawy o zbyt nizkiej temperaturze jest niehygieniczne — i dla tego, szczególniej w słotne, chłodne dni, należy dawać stadninie nieco suchej paszy, przed pójściem w pole.

Również trawa pokryta szronem podczas przymrozków wywiera szkodliwy wpływ na organizm zwierzęcy Starsze konie dość łatwo się do szronu przyzwyczajają, na młodzież jednak wszelkiego rodzaju wywiera on wpływ bardzo szkodliwy. Znaną jest również rzeczą, że klacze źrebne często ronią po najedzeniu się przemarzłą trawą — to też nie można ich na pastwisko okryte szronem wypuszczać.

Flora pastwiskowa powinna być ściśle kontrolowana, aby odpowiadała wymaganiom hygieny. W tym względzie baczną uwagę zwrócić należy na wszelkie szkodliwe i jadowite rośliny, do których w pierwszym rzędzie należą. Skrzyp (*Equisetum arvense*), ostromlecz szczupłolistny i lancetowaty (*Euphorbia cuparissias et esula*). jaskier (*Ranunculus sbeleratus*), jaskier trujący (*Ranunculus acer*), szalej (*Cicula virosa*), blekot pospolity (*Aethusa cynapium*), świerząbek odurzający (*Chaerophyllum temulum*), zimowit (*Colechitum autumnale*).

Ze wszystkich wyżej wymienionych skrzyp może jest najmniej jadowitym, szczególnie w niewielkiej ilości.

Często również na pastwiskach spotykamy łopuchę (*Raphanus raphanistrum*) i gorczycę polną vel ognichę (*Synapis arvensis*), które spożywane w pierwszych stadjach rozwoju, powodują biegunkę u młodzieży, u starszych zaś zwierząt dość silne wzdęcia.

Wszelkie chwasty drażniące konie, mechanicznie powinny być również skwapliwie usuwane z pastwisk.

Do takich należą: Rzepień pospolity (*Xantium spisnosum*), zadziorki: zwisła i najeżona (*Echinospernum deflexum et lappula*), które przyczepiają się do sierci, tworząc kołtuny i zanieczyszczenia. Podobną rolę gra tu rodzina przytulji (*Gallium*), z których najdokuczliwsze są: przytulja okrąglista (*Galium rotundifolium*), i ostnica (*stipa pennata i capilata*).

Wszystkie wyżej podane „ujemne strony“ pastwisk są błahe wobec niedomagań stajennych. Nietylko bowiem są mniej powszechne, gdyż na różnych typach różnie występujące — ale także dużo łatwiej sobie z nimi poradzić przez odpowiednie urządzenia.

Jakież to jednak pastwiska, z natury swojej, przedstawiają najmniejsze gwarancje pod względem hygienicznym?

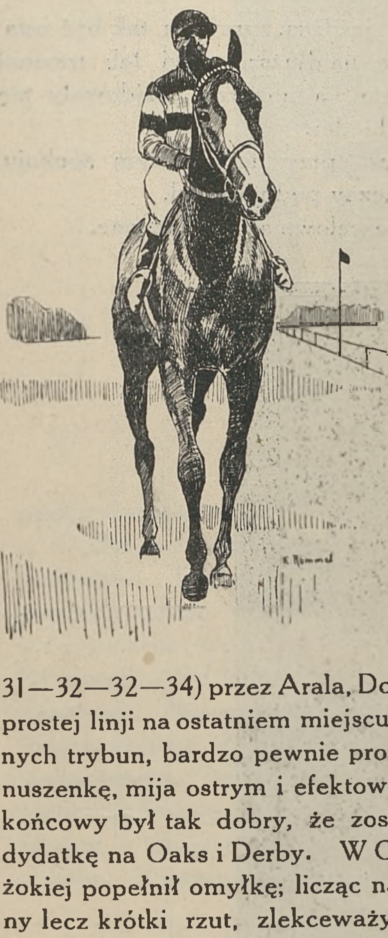
Otóż przedewszystkiem te, które posiadają na swej powierzchni kałuże i zbiorowiska wody stojącej, następnie pastwiska zamulone, o zbyt wysoko wzniesionej wodzie zaskórnej — wogóle wszystkie pastwiska za mokre. Są one bowiem nie tylko wielką fabryką drobnoustrojów chorobotwórczych, lecz również zarodków robaków trzewnych.

Nie tylko jednak ze względów hygienicznych zbyt wilgotne pastwiska są niewygodne w użyciu i znikomo rentowne. Nadmierna wilgotność pastwisk nie pozwala na normalną ich uprawę, nie zapewnia maksymalnego wyzyskania nawozów, przeszkadza wreszcie racjonalnemu ich użytkowaniu. Dla tego zbyt mokre pastwiska, aby się stały przydatnymi i pewnymi warsztatami pracy — muszą być uprzednio zmeljorowane.

(D. c. n.) *Jan Grabowski*

Spostrzeżenia i uwagi.

(Ciąg dalszy).



Oprócz Dunkierki, Dryady i Forwarda, z koni trzyletnich klasyczne gonitwy wygrały jeszcze urodzone w państwowej stadninie Donna Rosa i Dyletantka.

Donna Rosa (Carabas i Rosamunda) już w wieku dwuletnim pokazała duże zdolności, zajmując na liście zwycięzkich dwulatków, według sum wygranych, trzecie miejsce. W roku ubiegłym, po bardzo łatwem zwycięztwie nad Aralem, wychodzi do startu w Produce, jako zdecydowana faworytka W gonitwie tej, zaproponowanej w bardzo ostrem tempie (7—31—32—32—34) przez Arala, Donna Rosa galopuje prawie do prostej linji na ostatniem miejscu i dopiero na początku głównych trybun, bardzo pewnie prowadzona przez żokieja Czernuszenkę, mija ostrym i efektownym finiszem całe pole. Styl końcowy był tak dobry, że została uznaną za pierwszą kandydatkę na Oaks i Derby. W Oaksie, pewny dobrej klaczy, żokiej popełnił omyłkę; licząc na jej zdolności i nadzwyczajny lecz krótki rzut, zlekceważył gonitwę. Nie zwracając uwagi na tempo, miał na widoku tylko ostry finisz. Tymczasem, nie śpiesząc się, odchodziła od pola Czeczuga po pewnym czasie śledzona przez Dunkierkę, trzecia daleko bardzo galopowała Donna Rosa, a za nią reszta stawki, pilnując faworytki. Na trzecim zakręcie, gdy tempo wzmogło się bardzo (7—33—32$^1/_2$—30$^1/_2$)—32) kara klacz, zdawało się, z łatwością doszła do przodujących koni (30$^1/_2$), lecz wysiłek taki odbił się, rzecz zrozumiała, bardzo fatalnie, gdyż nietylko w Oaksie zajęła zaledwie bliskie trzecie miejsce, ustępując nawet o $^3/_4$ dług. Czeczudze, lecz i pogrzebała dalszą karjerę. Speszony żokiej w następnych wyścigach stale wykorzystywał jej szybkość już na zakręcie ostatnim, wychodząc prawie zawsze na linję prostą łatwo na pierwszem miejscu, tem jednak kończył klacz w ten sposób, że zwyciężyć nie mogła już do końca roku. Biegała w barwach A. hr. Morstina.

Kasztanowata Dyletantka (Dealer i Blaustrumpf) stajni Ktery-Szepietów, nie mając znaczniejszych wygranych w wieku dwuletnim, karjerę trzyletnią zaczynała od dwóch mniejszych gonitw, które wygrała, następnie stając do wyścigu o pierwszą na wiosnę z klasycznych nagród — gonitwę Rulera. Dobrym finiszem wygrała ją, bijąc o $^1/_2$ długości Dunkierkę, za którą były jeszcze Demon, Magnat i stajenny jej towarzysz Invit. Następne wyścigi z powodu pewnych dolegliwości w łopatkach nie potwierdziły już jej tak dobrej formy. Wygrała jeszcze tylko na jesieni mniejszą gonitwę.

W klasycznych wyścigach, choć nie wygrał żadnego, dużą rolę odgrywał rosły Diavolo (Arioso i Deli Szel) p. J. Hulewicza, urodzony w stadzie p. R. Czajkowskiego. W Derby i nagrodzie Jubileuszowej walczył o pierwsze miejsce, przychodząc ostatecznie w Derby jako dobry drugi za Forwardem, w Jubileuszowej bliski trzeci za Dryadą i Dunkierką. W St. Leger był trzeci za Dunkierką i Dryadą, bijąc Forwarda, Donnę Rosę, Fakira. Wygrał pięć wyścigów. Jak można sądzić z tego, że Diavolo prawie zawsze w połowie prostej linji robił bardzo dobre wrażenie, a w decydującym momencie w większych gonitwach słabł — temu dużemu koniowi najwidoczniej brakowało wytrzymałości, na co również zdaje się wskazywać wzrost i pochodzenie (wnuk Slieve Galiona).

Wysokie, bo czwarte miejsce na liście zwycięzkich trzylatków zajął Fakir (Fils du Vent i Blameless) p. M. Butkiewicza, urodzony w stadzie Krasne. Wygrał dwa duże handicapy raz z małą, drugi raz z normalną wagą, a w Wielkiej Warszawskiej zajął bliskie drugie miejsce za Tenem. Szkoda, że nerwy tego zdolnego konia nie pozwalają mu pokazać całych zasobów swojego talentu i z tegoż powodu gonitwy jego były nie zawsze jednakowe.

Dobrym koniem okazał się Aral (Arak i Alcantara) własność i hodowli p. M. Bersona. Za najlepsze jego gonitwy należy uważać wyścig w Produce gdzie prowadził w nazbyt szalonem tempie i zdołał jeszcze walczyć o drugie miejsce z Forwardem, ustępując mu $^1/_2$ długości, a następnie —

wyścig, który na jesieni wygrał w walce o szyję od Forwarda, Diavola, Dagmary i Fakira.

Nie sprawdził pokładanych w nim nadziei, bardzo zdolny lecz niewytrzymały i nie znoszący walki Demon, (Dealer i Rusałka) A. hr. Morstina, urodzony w stadninie państwowej. Po śmiesznie łatwym tryumfie nad Forwardem, uważany za pewnego zwycięzcę nagrody Rulera, zawiódł i w innych klasycznych gonitwach laurów nie zdobył, wygrywając zresztą 6 wyścigów.

Jeżeli wspomnieć jeszcze o zagranicznej Bajce (Eider i Therese) J. hr. Czarneckiego, która wygrała 4 gonitwy, w wyścigu im. I. Fanshave była drugą za Embachem, a w Wielkiej Warszawskiej i im. L hr. Krasińskiego trzecią — to na tem się kończy najlepsza klasa naszych zeszłorocznych koni trzyletnich

Zaznaczyć należy, że na wiosnę i na początku jesiennego sezonu stale okazywały trzylatki, znaczną przewagę nad starszą generacją, potwierdzając rozwój hodowli krajowej i dopiero następnie, najwidoczniej już z powodu utraty formy, ustępowały często odporniejszym i bardziej zaszanowanym starszym koniom.

(D. c n.). *T. Jaworski.*

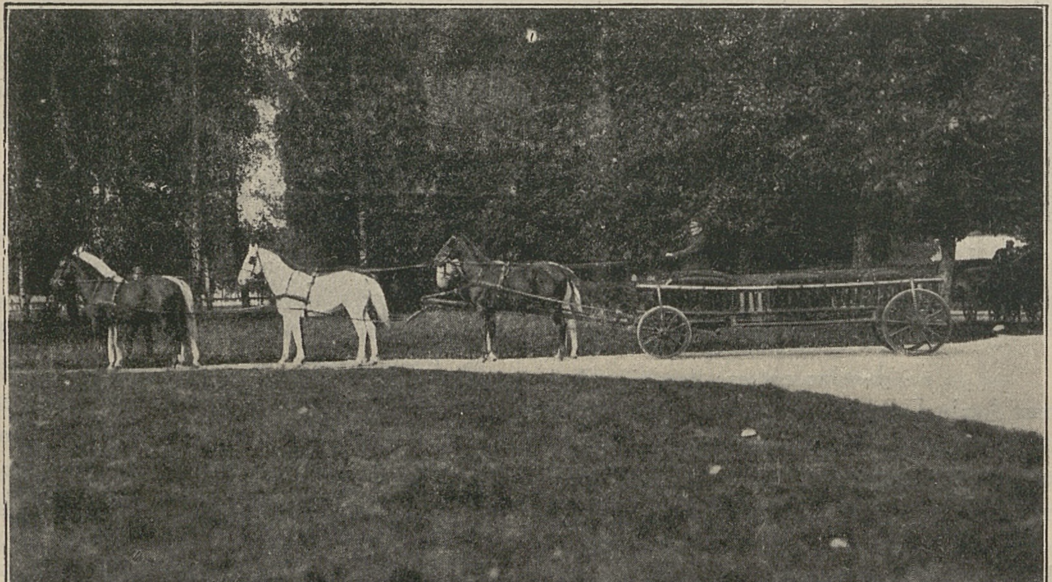
Program jazdy wzorowej*).

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce urządza tego roku popis jazdy wzorowej. Wymagania tego popisu stanowią minimum, które tak koń wierzchowy dżentelmeński, jakoteż wojskowy powinny umieć, by swemu zadaniu — bez przedwczesnego zużycia — w zupełności odpowiedzieć. Udział mogą brać członkowie Towarzystwa i oficerowie.

elastycznej łączności z ręką jeźdźca, przytem tak być ustawionym, by przy możliwie najdłuższej szyi łeb trzymał prawie prostopadle do ziemi, a nozdrza znajdowały się mniej więcej, na wysokości bioder.

Cała praca konia musi, przy największym spokoju, zdradzać bezustannie energiczny pęd naprzód.

Sztuczne chody jako bezcelowe są wykluczone.



Zaprzęg ogierów w państwowem stadzie Janów

Zawody te mają na celu wykazanie bezwzględnego posłuszeństwa konia w wykonaniu woli jeźdźca, zrównoważenia konia pod jeźdźcem, sprężystości stawów i mięśni, przepuszczalności działania wodzów od pyska aż do tylnych kończyn, w końcu, podatności i giętkości konia na pomoc łydek jeźdźca.

Koń przy miarowo napiętych wodzach musi być z zadowoleniem, lekko oparty na munsztuku, szukać ustawicznie

W naturalnych chodach wzbudzić jaknajwiększą energję, przy wyrobionej sprężystości ruchów.

Stęp.

Przejechać na lewej ręce żywym krokiem (140 kroków na minutę) długą i krótką ścianę. Zatrzymać (20 sekund). Na lewo o środek konia w miejscu w tył zwrot. Na wprost. Na prawo o środek konia w miejscu w tył zwrot.

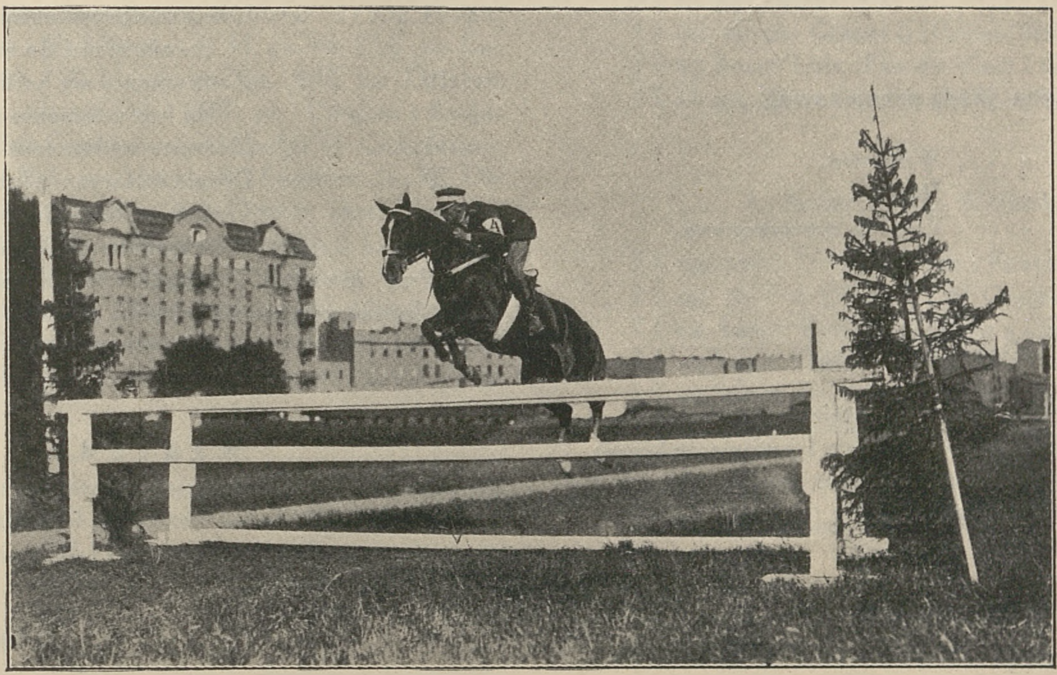
*) Program opracowany przez Wydział Remontów.

Na wprost. Ciągnienie w lewo przez ujeżdżalnię. Na wprost. Ciągnienie w prawo przez ujeżdżalnię. Na wprost. Zatrzymać. Cofać (6 kroków). Na wprost. Stanąć.

Kłus.

Na lewej ręce w normalnym tempie, (300 kroków na minutę) raz naokoło czworoboku. Zmiana kierunku przez ujeżdżalnię, (na środku w tempie dodać). To samo na prawej ręce. Na lewej ręce tempo skrócić (250 kroków na minutę) dwa razy wolta (6 kroków średnicy). Na przez ujeżdżalnię ze zmianą nogi (*Changement*). Na prawej ręce na wprost. Dwa razy wolta. Na wprost. Od krótkiej ściany trzy półkola przez ujeżdżalnię na tej samej nodze (*Renvers*). Na wprost Zmiana kierunku przez ujeżdżalnię ze zmianą nogi (*Changement*). Na wprost. Zatrzymać. Cofać. Zagalopować z cofania. Na wprost. Przejść w kłusa, z kłusa zagalopować. Zatrzymać, na zadzie w lewo w tył zwrot. Zagalopować. Przejść w kłusa. Z kłusa zagalopować. Zatrzymać, na zadzie w prawo w tył zwrot. Zagalopować. Zatrzymać. Stać.

Wszelkie ruchy w galopie na wprost tempo ćwiczebne, wszelkie zwroty tempo skrócone.



ROTM. DOBRZAŃSKI skacze przeszkodę podczas konkursów hippicznych.

wprost (normalne tempo). Tempo skrócić ciągnienie w lewo przez ujeżdżalnie. Na wprost (tempo normalne). Tempo skrócić. Dwa razy wolta, na wprost normalne tempo. Tempo skrócić, ciągnienie w prawo przez ujeżdżalnię. Na wprost. Zatrzymać. Na wprost. Od krótkiej ściany 3 półkola przez ujeżdżalnię, Nawprost. Normalne tempo. Koło (12 kroków średnicy). Tempo skrócić Zmiana kierunku w kole. Na wprost. Normalne tempo Tempo skrócić. Od krótkiej ściany 3 półkola przez ujeżdżalnię. Na wprost. Zatrzymać. Cofać (6 kroków) kłusem z miejsca. Na wprost. Koło. Zmiana kierunku w kole. Na wprost. Zatrzymać. Stać.

Galop.

Z stępa na lewej ręce zagalopować. Na wprost. Przejechać krótką i długą ścianę. Przed krótką ścianą tempo skrócić, pół wolty (przy możliwie najmniejszej średnicy) przejść w stępa. Zagalopować z stępa na prawej ręce na wprost. Przejechać długą i krótką ścianę. Przed krótką ścianą tempo skrócić, pół wolty, przejść w stępa. Zagalopować z stępa na lewej ręce. Na wprost. Dwa razy wolta (6 kroków średnicy). Na wprost. Od krótkiej ściany trzy półkola przez ujeżdżalnię na tej samej nodze (*Renvers*). Na wprost. Zmiana kierunku

Przejścia z tempa w tempo muszą być tak w kłusie, jak i w galopie dobrze uwidocznione.

Wyciągnięty galop (500 kroków na minutę).

Na wprost. Zmiana kierunku przez ujeżdżalnię, w środku zmiana nogi (*Changement*). To samo na obu rękach.

Wyciągnięty kłus, co koń może.

Z wyciągniętego galopu przejść bez zatrzymania w kłusa. Na każdej ręce raz naokoło ze zmianą kierunku przez ujeżdżalnię w tempie dodawać aż do maximum możności.

Praca chodów normalnych odbywa się na czworoboku 45 na 70 kroków, chodów wyciągniętych na czworoboku 100 na 200 kroków.

Siodło, ogłów i munsztuk angielski. Prowadzenie czterema wodzami oburącz. Ostrogi, stok obowiązkowo.

Skakanie

1) Barjera (podwójna) na 110 cm wysoka, górna belka 15 cm średnicy. Stała.

2) Pleciony wiejski płot: 110 cm. wysoki, 10 cm. gruby, za płotem rów 150 cm. szeroki. Stały.

3) Rów otwarty z wodą: 250 cm. szeroki.

Płot pleciony trzy razy z obu stron do przeskoczenia. Po pierwszym skoku zatrzymać, w lewo w tył zwrot, przeskoczyć, w prawo w tył zwrot przeskoczyć. (Styl skoków steeple-chase'owy). Tempo skoków galop myśliwski, 450 kroków na minutę

Przeszkody muszą być przez sam środek i prostopadle przesadzone.

Konie mogą być produkowane od 5—15 roku życia. Jeździec produkujący musi, bona fide, od 1-go stycznia 26 roku pośrednio lub bezpośrednio konia przygotować.

Ocena jazdy przepisowej.

0 . . . . . Wzorowo.
1 . . . . . Dobrze.
3 . . . . . Źle, lub niewykonane.

Oceniane będą:

1) Kiełznanie, siodłanie i oparcie na wędzidle;
2) Dosiad jeźdźca, prowadzenie i ustawienie konia;
3) Energja chodów i wykonanie poszczególnych ruchów, we wszystkich tempach:
   a) na wprost,
   b) zwroty,
   c) zatrzymania,
   d) cofania,
   e) przejścia z tempa w tempo,
   f) regularność poszczególnego tempa.

Czas produkcji 15 minut (wyłącznie skoków).

Ocena skoków

0 . . . . . Wzorowo.
1 . . . . . Dobrze.
3 . . . . . Uderzenie tylnemi nogami, wskoczenia niemi do rowu lub skośny skok.
5 . . . . . Uderzenia przedniemi nogami, lub wskoczenia niemi do rowu.
10 . . . . . Zatrzymanie się konia przed przeszkodą lub uderzenia piersiami.
15 . . . . . Pierwsze wyłamanie.
20 . . . . . Drugie wyłamanie, lub upadek z koniem.
Trzecie wyłamanie, lub rozłączenie się z koniem dyskwalifikują.

Przy równych punktach rozstrzygają energja chodów konia, lepsze ustawienie i dosiad jeźdźca.

Nagrody.

I. . . . . . 2.000 zł.
II. . . . . . 1.500 „
III. . . . . . 1.000 „
IV. . . . . . 500 „



KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Ogier stadny Parachute** (Perdicas i Mira po Locarno) został nabyty od pułk. M. Butkiewicza dla stada w Krasnem A. ks. Czartoryskiego.

— **Klacz kaszt. 21 Gondoliere** (Fils du Vent i Gondola) nabył od I. hr. Alvensleben-Schönborna prezes K. Żychliński.

— **Stajnia wyścigowa J. hr. Alvensleben-Schönborna** przyjdzie do Warszawy około 10 kwietnia.

— **Stajnia L. J. bar. Kronenberga,** dnia 20-go marca przyszła na tor mokotowski

Stajnia J. hr. Czarneckiego przyszła na tor mokotowski 18-go marca.

— **Konie stajni Ktery-Szepietów** przyszły na tor mokotowski 19-go marca.

— **Pułk. M. Butkiewicz** kupił w stadzie Krasnem dwie roczne klaczki: po Madjar i Blameless i po King's Idler z kl. Braga. Tegoż właściciela klacze stadne Erika i Bandura posłane zostały do Kozienic pod og. Fils du Vent.

— **6 l. og. kary Rozmaryn ppułk. K. Rómmla,** który w gonitwie o nagr. Jubileuszową uległ wypadkowi przecięcia żyły, po odbytej w listopadzie operacji i kuracji pod kierownictwem profesora dr. E. Wajgla w klinice Instytutu Weterynaryjnego, wrócił niedawno na tor. Za miesiąc o ile to okaże się możebne, zaczną się prawidłowe próby jego roboty.

W stadzie Łopuszno p. Z. Dobieckiego, kl. stadna Jersey Lilly (Alaric i Princesse Greza) 8-go marca przyprowadziła ogierka po Carabasie, nazwanego „Awiator". Kl. Telluria (King Rob i Talany) żrebna z As des Asem, ma się źrebić w końcu kwietnia.

— **Stado Byszów** A. i J. Bronikowskich. W tym roku urodziły się już następujące źrebięta: 1) Og sk.-gn. ur. 12/II po Carabas i Red Start, 2) kl. gn. ur. 22/II po Carabas i Lola Beeth, 3) kl. sk.-gn. ur. 4/III po Carabas i Chuckle, 4) kl. sk.-gn. ur. 5/III po Carabas i Sonja, 5) og. gn. ur. 24/II po Cariolanus i Rózga (p. H. Cichowskiego), 6) kl. gn. ur. 28/I po Huszar II i Faustine (p. Al. Olszowskiego). Na wyźrebieniu jest Risotta (kryta Carabasem). Sucha (p. H. Cichowskiego) porzuciła, a La Renteria okazała się jałową. W roku bieżącym pokrywa w stadzie Byszów ogier państwowy Wily Attorney (Tredennis i Bachelor's Berill. W stadzie znajdują się roczniaki: Etyl (Carabas i Risotta), Ekstaza (Carabas i Red Start) i Erna (Carabas i La Renteria)

— W liczbie jeźdźców udająch się **na konkursy do Nicei i Rzymu** podaliśmy rotm. Dziadulskiego zamiast rotm. Antoniewicza.

— **Grudziądz.**

Dnia 20 marca na torze przeszkodowym w koszarach Obozu Szkolnego Kawalerji w Grudziądzu odbył się próbny konkurs hippiczny dla jeźdźców szykujących się na zawody w Nicei i Rzymie.

Parcours bardzo kręty, wymagający wielkiego opanowania i zwrotności konia, złożony z 12 tu przeszkód, do 140 cm. wys i do 400 cm. szer, został przebyty przez wszystkie konie bardzo jednolicie. Pomimo ostrego północnego wiatru i mrozu całość sprawiła doskonałe wrażenie.

Konkurs wygrali: I — mjr Toczek na „Hamlecie", II—rtm. Dobrzański na „Lumpie", III—rtm. Antoniewicz na „Banzaju".

— **Stajnie treningowe.**

K. Plisowskiego.

Trener i żokiej: Józef Górecki.
4 l. og. kaszt. Dumny (Mości Książe i Lezginka),
3 l. og. kaszt. Edynburg (Morganatic i Riga),
3 l. og c.-gn. Es Dur (Carabas i Gamma),
3 l kl. gn. Mości Panna (Mości Książe i Manitoba).
3 l. kl. sk.-gn. Karabasia (Carabas i Hedda Gabler),
2 l. og. gn. Fellin (Morganatic i Riga),
2 kl. gn. Fuga (Balthazar i Gamma).

„Habdank".

Trener i żokiej: Józef Górecki.
3 l. kl. gn. Faszystka (Fils du Vent i Kupawa).

M. Babeckiej.

Trener i żokiej: Józef Górecki.
3 l. og. c.-gn. Agamemnon (Madjar i Marichette).

J. Dybowskiego.

Trener: Wawrzyniec Błaszczak.
4 l. og. kaszt. Boy (Slieve Gallion lub Maxiın i Balata),
4 l. kl. gn. Dzisna (Fils du Vent i Dźwina),
3 l. og. sk.-gn. Granat II (Prince William i Easter Gift),
3 l. kl. kaszt. Lala (Fils du Vent i Guadiana),
3 l. kl. gn. Mitra (Huszar II i Metella II).

L. Andrycza i A. Wolińskiego

5 l. og. kaszt. (Fils du Vent i Fantazja),
2 l. og. gn Fez (Manton i 41 Czerkies),
2 l. og. kaszt. Farmazon (King's Idler i Blitzmädel),
2 l. og kaszt. Figaro (Morganatic i Rusałka),
2 l. og. kaszt. Arlekin (Kentish Cob i Bay Leaf),
2 l. og. c.-gn. Faszoda (Illuminator i Amhara).

L. Orpiszewskiego i Isłama Gireja ks. Nauruzow.

Żokiej: Jerzy Szyszkowski
3 l. og. gn. Jurand (Morganatic i Czafranka),
2 l. og. kaszt. Kirkor (Lotos i Raadas),
2 l. kl. gn. Kinga (Morganatic i Eloe).
2 l. kl. gn Krysta (Melk i Dehna),

Isłama Gireja ks. Nauruzow.

4 l. og. c.-gn. Iwo (Morganatic i Czafranka),

K. Łaszcza.

Żokiej: Jerzy Szyszkowski
pł. og kaszt. Floramour (Blason i Rose d'Amour).

Grona oficerów I pułku Ułanów Krechowieckich.

Trener: Michał Modzelewski.
5 l. og. gn. Czikos (Morganatic i Kerdes),
4 l. og. gn. Bagnet (Huszar II i Lola Beeth),
4 l. og. gn. Dunaj (Carabas i Kerdes),
4 l. kl. gn. Rea (Madjar i Braga),
3 l og gn. Durban (Newminster II i Reduta),
3 l. kl. gn. Jemioła II (Lotos i L'Ensorcelée),
2 l. og. kaszt. Amor (Morganatic i Koralis),
2 l. og. gn. Koncerz (Manton i L'Ensorcelée).

Grona oficerów 3 pułku Szwoleżerów Mazowieckich.

Trener: Michał Modzelewski.
pł. og. gn. Marabout (Ariel i Miramare),
5 l. og. gn Herburt (Morphy i Fingerhut).

K. Zielińskiego.

Trener: Michał Modzelewski.
2 l. og. kaszt. Jazz Band (Balthazar i Gryzelda).

S Endera

3 l. kl. gn. Eleonore (Liège i Elleni),
3 l. kl. c.-gn. Cecora II (Bankaröcscse i Cote d'Amour),
3 l. kl. kaszt. Molly (Morganatic i Atala),
2 l. og. gn. Fetysz (Madjar i Brise Guigne),
2 l. og. kaszt. Parys (King's Idler i Parodja).

W. Mirny.

Żokiej: M. Kokoszko.
4 l. og. sk.-gn. Barbarossa (Albula i Banagher),
3 l. kl. sk.-gn. Czarowna (Parachute i Red Start),
2 l. l. kl. kaszt. Lettre d'Amour (Wily Attorney i Elanay),
2 l. og. gn. Little Attorney (Wily Attorney i Elwira),
2 l. og. sk.-gn. Kinmal (King's Idler i Malakka) $^1/_2$ krwi.

„Ktery-Szepietów".

Trener: Andrzej Matczak.
Żokiej: Konstanty Chatisow.
4 l. og gn. Invit (Whist i Frau Szerena),
4 l. og c.-gn. Murat (Morganatic i Pera),
4 l. kl. kaszt. Dyletantka (Dealer i Blaustrumpf),
4 l. kl gn. Berceuse (Parachute i Bertrix),
3 l. og kaszt. Brutus (Morganatic i Bursa),
3 l. og. gn. Monitor (Morganatic i Glorja),
3 l. og. gn. Murman (Morganatic i Ewa),
3 l. og. kaszt. Ekscentryk (Mości Książe i Fantazja),
3 l. kl. gn. Salwa (Humburg i Siam),
3 l. kl. gn. Groza (Morganatic i Gavernesse),
3 l. kl. kara Estokada (Liège i Chorok Bridge),
3 l. kl. gn. Lalette (Kentish Cob i M-me Angôt),
2 l. og. gn. Bosfor (Morganatic i Bursa),
2 l. og. gn. Budrys (Balthazar i Canzonette),
2 l. kl. gn. Glorjola (Manton i Glorja),
2 l. kl. kaszt. Ententa (King's Idler i Enigma),
2 l kl. gn. La Garçonne (King's Idler i Gavernesse),
2 l. kl gn. Blokada (King's Idler i Beluga).

K. Rómmla.

pł. wał. gn. Leonardo (Kottingbrun i Monna Lisa),
pł. og. sk.-gn Soval (Santair i Sou'Wester),
pł. og sk.-gn. Rozmaryn (Blue Danube i Pandora),
5 l. og. kaszt. Lelek (Fils du Vent i Montana),

P. Karatiejewa.

pł. kl. gn. Salome (Salpêtre i Tiny Queen),
5 l. kl. gn. Cięciwa (Cylba i Vola),
4 l. kl. sk.-gn. Cięciwa II (Proporzec i Rydzyna),
2 l. og. gn. Elektor (Dark Dawn i Rara Avis).

Ksawerego Święcickiego.

5 l. og. gn. Tadeusz (Caius i Thea Manners),
4 l. og. kaszt. Tajfun (Dealer i Kleinod),
4 l. og. kary Czardasz (Morganatic i Sarna) $^1/_2$ krwi.
4 l. wał. kaszt. Morgan (Morganatic i Atala),
5 l wał. kaszt. Lotokot (Pogrom i Łochynia),
pł. wał. sk.-gn. Motyl pochodzenie niewiadome.

Grona oficerów 9 pułku Strzelców Konnych

5 l. og. gn. Pride of Bendkow (Fils du Vent i Parodja),
5 l. kl. kaszt Polmoodie Podgajecka (Lohengrin i La Fille du Vent) $^1/_2$ krwi,
5 l. kl. kaszt. Hippia (Fedorius i Miranda) $^1/_2$ krwi,
4 l. og. kaszt. To on (Libanon i Polmoodie młoda) $^1/_2$ krwi
3 l. og. kaszt. Wiarus (Camelot i Vilja),
3 l. og. gn. Moment (Morganatic i Canzonette),
3 l. kl. kaszt. Maja (Camelot i Perfolyom),
3 l. kl. kaszt. Miss Sroka (Camelot i Harfe),
2 l. og. kaszt. Izydor Katz (Schalk i Perfolyom),
2 l. og. kaszt. Pan Prezes (Schalk i Pergetyü).

Józefa Rawicza.

6 l. kl. kaszt. Queen of the Bog (Kings Zenith i Fetherna).

Stajnia trenera publicznego.

Trener: Michał Małenda.
Żokiej: Edward Dugan

Al. mrgr. Wielopolski.

4 l. l. og. gn. Dorpat (Morganatic i Riga),
3 l. og. gn Ergo (Fils du Vent i Cavalla),
3 l. kl. gn. Eleonora (Fils du Vent i Reine Fiammette),
2 l og. gn. Filar (Balthazar i Chorok-Bridge),
2 l. kl. gn. Fatina (Illuminator i Aragwa).

A. hr. Wielopolski.

3 l. kl. sk.-gn. Fiora (Liège i Selika),
2 l. og. kaszt. Wulkan (Balthazar i Zeyneb),
2 l. og kaszt. Dukat (Morganatic i Wojna),
2 l. kl gn Fryne (Morganatic i Chryzothemis).

Br. Szwejcer.

5 l. og. sk. gn. Ten (Blue Danube i Kalaena),
5 l. kl. sk.-gn. Tamta (Blue Danube i Pantera),
4 l. og gn. Liwiec (Oszczep i Kalaena),
4 l. kl. gn. Claude Denise (Oszczep i Bajka) $^1/_2$ krwi.
3 l, kl. gn. Cochera (Mackenzen i Kalaena).

R. Kwiatkowski.

4 l. og. gn. Magnat (Morganatic i Gioconda),
4 l. kl. kara Maskarada (Morganatic i Sevilla),
3 l. og. gn. Hajdamak (Morganatic i Helenka),
3 l. kl. gn. Alfa (Fils du Vent i Amata).

B. Karwowski.

4 l. og. gn. Diomed (Bob i Anita),
4 l. og. kaszt. Batory (Libanon i La Fille du Vent),
2 l. og. kaszt. Florydor (Balthazar i Slivka),
2 l kl. kaszt. Fortuna (Manton i Habe).

St. Maryewski.

3 l. og. kaszt. Eldorado (Morganatic i Rodija),
3 l. og. gn. Samum (Parachute i My Baby),
2 l. kl. gn. Korea (King's Idler i My Baby).

K. Gajewski.

3 l. og. gn. Cerberus (Bankar öcscse i Glaneuse).

ZAGRANICZNA.

— **Wyścigowy sezon wiosenny w Rumunji** rozpocznie się 5 kwietnia i trwać będzie do 27 czerwca. Wyścigi na torze Baneasa odbywać się będą 2 razy tygodniowo.

— **Żokiej P. Gołowkin,** który miał przyjechać do stajni p. M. Róga, został w Rumunji i w spisach (Buletin Oficial al Alergarilor) figuruje jako jeden z żokiei publicznego trenera B. Gabensa, mającego w treningu konie największej stajni p S. Schwartza i stajni p. V Maltezianu Do stajni p. I. Schlessingera na miejsce P. Gołowkina został zaangażowany żokiej M. Csillag.

— **William Gill,** syn znanego u nas żokieja Fr Gilla, otrzymał w Rumunji licencję żokiejską.

— **Internationaler Klub in Karlsbad,** rozpocznie swój sezon dziesięciodniowy zaraz po zamknięciu w Karlowych Varech meetingu wyścigowego Czechosłowackiego Jockey Clubu.

— **Czechosłowacki Jockey Club** otrzymał od ministerjum rolnictwa potrzebne sumy na pokrycie swoich deficytów, więc zaczął sezon w normalnych warunkach.

W kwietniowym sezonie dopuszczone do wyścigów są tylko konie trenowane w Czechosłowacji do 1-go stycznia. W następnych sezonach konie trenowane po 15 marca za granicą będą obciążone nadwagą 3 kg.

— **Sezon wyścigów konnych w Wiedniu** rozpoczyna się 11-go kwietnia. Do Przedświt-Handicapu zameldowanych jest 26 koni, z których tylko dwa trzyletnie reszta starsze. Zeszłoroczny derbista Sirocco, prawdopodobnie nie ukaże się na wiosnę z powodu niepewnego stanu nóg.

— **Międzynarodowe konkursy hippiczne** w ważniejszych punktach za granicą odbędą się: W Nicei w drugiej połowie kwietnia, we Włoszech (Rzym, Neapol, Medjolan) między 1-szym i 30-tym maja w Strasburgu od 6—13-go czerwca, w Anglji (w Londynie i Aldershot) w czerwcu, w Irlandji (Dublin) w początkach sierpnia, w Brukselli prawdopodobnie w końcu maja

— **W Nicei** 14 marca rozpoczął się sezon wyścigów płaskich.

— **Niecea,** 21 marca. (Telegram własny).
Grand Prix de Nice 100.000 fr., 2200 mtr.

4 l. Millet 64½ kg. (Macdonald II i Millerette) p Ogden Mills — 1.

5 l. Statheros (58 kg.) — 2, 5 l. Mariveaux (67 kg.) — 3, b. m. 6 koni.

Wygrane o 2½ dług.

— **Pronto** og. kaszt. (Ossian i Homing Pigeon), który w Węgierskim St. Leger 1925 r podzielił 1 szą nagrodę z Bajtarsem został nabyty do Rumunji.

— **W Maisons Laffitte,** dnia 12 marca rozpoczął się sezon wyścigów płaskich. Największą nagrodą dnia był „Premier Handicap Optional" (30.000 fr. 1.600 mtr.) dla 3 l. k.

— **Sociètè de Stockel** swoim meetingiem rozpoczęło 14 marca sezon wyścigów płaskich w Belgji.

— **Cena stanówki** z lepszymi ogierami stadnemi pełnej krwi angielskiej **w Ameryce północnej** waha się między 2000 dol. a 50 dol od klaczy Trzy ogiery kosztują po 2000 dol: Fair Play (s. Hastingsa), The Finn (s. Ogden) i Stefan the Great (s. The Tetrarch). 9 ogierów po 1500 dolarów i 13 po 1000 dolarów.

— **Futurity Stakes** jest wyścigiem najlepiej uposażonym w Ameryce i przeznaczonym dla koni dwuletnich. Gonitwa ta powstała w 1886 r., a wartość jej pieniężna w 1888 r. wynosiła 25.000 dolarów. W roku ubiegłym zwycięzca (Pompey) otrzymał 58.229 dol., a dwa następne konie razem 6 000 dol. Do gonitwy obowiązują wczesne zapisy źrebnych klaczy, których do Futurity Stakes na rok 1928 (zwiększona nagroda wynosić będzie 130.000 dol.) zapisano nieprawdopodobnie wielką liczbę 1952 Na rok 1927 jest zapisanych 1707 klaczy. Liczba wzrosła znacznie ze względu na meldunki zagraniczne Dziesięciu hodowców angielskich i tyluż francuskich, oprócz 6 irlandzkich i jednego z Venezuelli zgłosiło swoje konie. Z hodowców amerykańskich największą ilość zapisów do tej gonitwy zrobili hodowcy: p. Harry Payne Whitney (91 klaczy), p. J. E. Madden (84), stado Audley (76), p A. B. Hancock (74). stado Himyar (71).

— **Cheltenham,** 10 marca.
Cheltenham Gold Cup (Steeple Chasse) 1180 f. szt., 3¼ mili.

Koko (Santoi i Persister) 8 l. wał. gn., 12 ston. p F. Barbour ż. J. Hamey — 1

Old Tay Bridge (12 st.) — 2, Ruddyglow (12 st.) — 3, b. m 5 koni, z których Gerald L. upadł.

Wygrane o 4 dł. w 7 m. 11 s.

Cota 10 : 1.

— **Maisons Laffitte,** 12 marca.
Premier Handicap Optional 39 000 fr., 1600 mtr.

Loup Berger (Clarissimus i Loyala) 3 l. og. kaszt. 53 kg. p. G. Vildensteina ż A Rabbe — 1

Lord Presto (52½ kg.) — 2, Sébécourt (52 kg.) — 3, b. m. 8 koni.

Wygrane o ¾ dług. w 1 m. 43 s.

Tot 76, franc. 33, 82 i 36 za 10 fr.

Saint-Cloud, 13 marca.
Prix de St. Cloud 71.000 fr., 1600 mtr.

Diplomate (Jaeger i Lanvelles) 3 l. og. kaszt. hr. de Rivaud ż. Mac Gee — 1

Abrek — 2, St. Fortunat — 3, b. m 9 koni.

Wygrane o szyję w 1 m. 45 3/5 s.

Tot. 28, franc. 14, 22 i 18 za 10 fr.

— **Auteuil,** 14 marca.
Prix d'Auteuil (St. Chase) 57.700 fr., 3500 mtr.

Gunpowder (Hollister i Aftersight) 4 l. og. gn. (68 kg.) p. A. Veil Picard ż. F. Hervé — 1

Saladin — 2, Argentin — 3, b. m. 4 konie, a 5 upadło.

Wygr. o 2 1/2 dł. w 4 m. 29 s.

Tot. 106, franc. 36, 147 i 31 za 10 fr.

— **Lincoln,** 23 marca. Została rozegrana pierwsza gonitwa dla 2 letnich koni *Brocklesby Stakes* 775 Ł, dyst. 5 furl. (1000 mtr.).

Puma filly kl. gn. (Syndrian i Puma po Pommern) p F. Curzona i R Jones—1.

Fridolin—2, Preceptor—3, b. m., 10 koni. Wygrane o szyję w 1 m. 5 3/5 s.

Lincoln, 24 marca.
Lincolnshire handicap, 1860 Ł 1 mila.

King of Clubs 6 l. og. gn., 6 st. 2 lb. (39 kg.) po Buckstead i Grabette, p. W. J. Bellerby, ż. P. Donoghue — 1

Zionist (9 st 1 lb. = 57 1/2 kg.) — 2, Vesington Star (7 st. 7 lb) — 3, b. m. 23 konie.

Wygrane o głowę w 1 m. 42 1/5 sek.

Cota 100 : 1.

Zwycięzcy dosiadał młodziutki Pat Donoghue, syn sławnego żokieja S. Donoghue. Francuskie konie roli nie odegrały. Pogoda słoneczna lecz zimna. Publiczności dużo.

— **Liverpool,** 26 marca. (Tel. własny).
Grand National Steeple-Chase, dyst 4 mile 856 yardów. Nagroda przeszło 7000 Ł.

Jack Horner wał. kaszt. 9 l. (10 st. 5 lb) po Cyllius i Meltons Guide, p. C. Schwartz (amerykanina) ż. W. Watkinson—1.

Old Tay Bridge—2, Brigh's Boy—3, b. m. 28 koni.

Za zwycięzcę płacono 25 za 1.

KOMUNIKATY.

— **Zarząd Stadnin Państwowych** podaje do wiadomości hodowców, iż zgłoszenia na sprzedaż ogierów dla Zarządu Stadnin Państwowych winny być składane do dnia 1 czerwca wprost do Zarządu Stadnin Państwowych (Warszawa, ul. Senatorska 15) lub za pośrednictwem odnośnego Państwowego Stada Ogierów. Zakupywane będą ogiery w wieku od 3 do 8 lat włącznie. W zgłoszeniu podać należy opis ogiera, wymiary, wiek, pochodzenie i cenę.

— Stosownie do art. 2 Ustawy z dn. 22 czerwca 1925 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 74 poz. 512) o Wyścigach Konnych, M. R. i D. P. zatwierdziło dnia 3 marca 1926 r., **statut Radomskiego Towarzystwa Zawodów Konnych w Radomiu.**

— **Ministerstwo Spraw Wojskowych Departament Kawalerji.** Liczba 3237/Rem. Tel. Centr. M. S. Wojsk. wewn. 66. Dodatek hodowlany na rok 1926. Warszawa, dnia 3 marca 1926 r.

Podaje do wiadomości, że w r. 1926 podczas zakupów koni remontowych dla armji, dodatek hodowlany, ustalony w wysokości 10% ceny szacunkowej będzie wypłacony na podstawie świadectw własnego chowu wystawianych przez:

a) Kierowników stad państwowych,

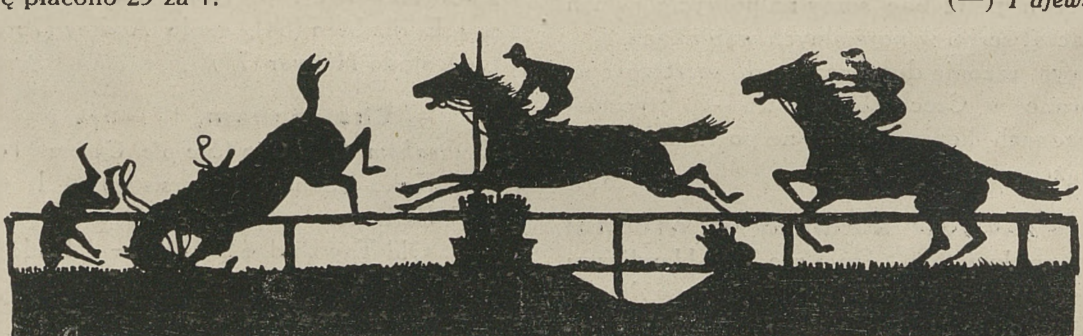
b) Izby Rolnicze,

c) Związki hodowlane, a mianowicie: Związek hodowców szlachetnego konia pół krwi przy sekcji chowu koni C. T. R. w Warszawie, Małopolskie Towarzystwo Gospodarcze we Lwowie, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie, Wileńskie Towarzystwo Rolnicze w Wilnie i Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze w Łucku.

Ponadto do końca 1927 r. w drodze wyjątku będą uznawane za prawomocne zaświadczenia wójtów gmin w województwach: Poznańskiem, Pomorskiem i Śląskiem, a zaświadczenia starostw w województwach: Krakowskiem, Lwowskiem, Tarnopolskiem i Stanisławowskiem, oraz na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Od 1928 r. dodatek hodowlany będzie wypłacany tylko na podstawie świadectw, wydawanych przed 31.XII. roku, w którym koń się urodził przez instutucje, przewidziane pod literami a, b, c.

W imieniu Ministra
Szef Departamentu Kawalerji
(—) *Pajewski, gen. brygady*



Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymywanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.